

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Cena numeru 3 zł

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 17 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 16 (1298)

Ambasador hinduski u Generalissimusa **Stalina**

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dnia 14 stycznia przyjęty został przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina ambasador Hindustanu S. Radhakrishnan. Podczas audjencji obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński.

Braterska pomoc dla rodzin ofiar masakry w Modenie

RZYM (PAP). Z całych Włoch napływają do Modeny depesze z wyrazami solidarności oraz zasłuki pieniężne dla rodzin 6-ciu robotników, zamordowanych przez policję Scelby. Konfederacja Pracy wyasygnowała na ten cel milion lirów, Włoska Partia Komunistyczna — pół miliona i Włoska Partia Socjalistyczna również pół miliona.

Bilans pierwszego pięciolecia odbudowy i rozbudowy Warszawy

Wywiad z prezydentem Stolicy — inż. St. Tolwińskim

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającą się 5 rocznicą wyzwolenia Warszawy, prezydent m. st. Warszawy inż. St. Tolwiński w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP omówił osiągnięcia na polu odbudowy i rozbudowy stolicy w okresie ubiegłego 5-lecia:

Od pamiętnego dnia wyzwolenia Warszawy — 17 stycznia 1945 roku dzieli nas 5 lat. Myśli nasze bieżą rok rocznie do tego okresu, kiedy uczucia radości i wdzięczności dla bohaterów ARMIJ RADZIECKIEJ, Armii - Wyzwolicieli — łączą się z ponurym obrazem zniszczonego ukończonego miasta, dokonanych przez hordy faszystowskie, miasta, pozbawionego niemal całkowicie ludności.

Myśli nasze i uczucia zatrzymały się na wiekopomnej uchwale pierwszych władz naczelnych Polski Ludowej, które pod przewodnictwem Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA postanowiły przenieść stolicę Polski z Lublina do ruin Warszawy, kładąc w ten sposób kamień węgielny pod jej odbudowę.

Myśli nasze i uczucia utrwały głęboko w naszych umysłach i sercach fakt, że w tej trudnej chwili mieliśmy przy sobie wielkiego naszego sojusznika — ZSRR, który popieścił od razu z braterską pomocą w odzwignięciu się do nowego życia i pokojowej odbudowy.

Warszawa odezwała te pomoc braterską szczególnie silnie, z niej właśnie czerpała otuchę i pewność, że podjęte zadanie będzie wykonane, że Warszawa zostanie nie tylko odbudowana, ale stanie się miastem piękniejszym, chlubą i dumą nowego pokolenia budowniczych Polski Ludowej, a w przyszłości — Polski Socjalistycznej.

Urbanistyka i budownictwo

Warszawa przedwojenna posiadała ogółem 103 mil. metr. sześć. budynków. W roku 1945 kubatura budynków ocalałych lub nadających się do odbudowy wynosiła zaledwie 26 mil. metr. sześć. Dotychczas odbudowano 55 proc. kubatury przedwojennej, przeważnie budynki mieszkalne.

Przez pierwsze 2 lata odbudowaliśmy przede wszystkim urządzenia gospodarki komunalnej i domy mniej zniszczone. W roku 1947 rozpoczęliśmy już budownictwo nowe. Warszawa ostatnich 2 lat — to las rusztowań i rozkopanych ulic, ale także coraz większa ilość domów wykończonych i już zamieszkałych.

Rozpoczęliśmy zdecydowaną walkę ze smutną i ciężką jeszcze na Warszawie spuszczaną ustrój kapitalistyczny. Dziesiątki domów zamieszkałych przez robotników, właśczone zostały do sieci wodociągowej i gazowej. Następuje naprawa jezdni i chodników, oświetlanie ulic w dzielnicach robotniczych, porządkowanie i zakładanie

Ruch neohitlerowski w Austrii

cieszy się poparciem mocarstw zachodnich
Delegat ZSRR demaskuje w Sojuszniczej Radzie Kontroli reakcyjną politykę W. Brytanii i USA

WIEN (PAP). — Na kolejnym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli przedstawiciel ZSRR, general Zeltow, zwrócił uwagę na fakt, że władze austriackie przy wydawaniu różnych ważnych zarządzeń nie przestrzegają drogi ustawowej. Np. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało w sierpniu 1949 r. rozporządzenie o amnestii dla zbrodniarzy hitlerowskich, mimo, że parlament odrzucił projekt odpowiedniej ustawy. To samo dotyczy rozporządzenia Ministerstwa Finansów „O przeliczeniu walut zagranicznych”, wydanego w związku z dewaluacją szylinga.

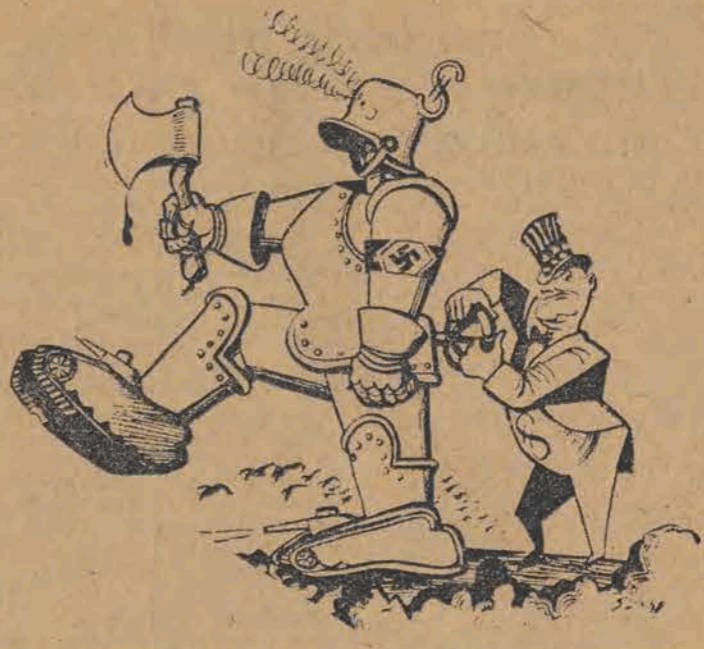
Przedstawiciel ZSRR podkreślił na stepsie, że dewaluacja szylinga austriackiego została dokonana na rozkaz amerykański bez aprobaty Rady Kontroli i z pominięciem parlamentu. Stwierdził on, że dewaluacja wywołała w okresie od października do grudnia ub. roku wzrost cen o 21 procent i silny wzrost bezrobocia. Dewaluacja szylinga stanowi ciężką stratę dla narodu austriackiego, a skorzystały na niej jedynie Stany Zjednoczone.

General Zeltow oświadczył, że nie może zatwierdzić rozporządzenia Ministerstwa Finansów w sprawie dewaluacji, jako sprzecznej z suwerennością Austrii i jej gospodarczymi interesami. W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawę kontroli wykonania zaleceń dotyczących zwalczania hitleryzmu w Austrii. Przedstawiciele mocarstw zachodnich sprzeciwili się takiej kontroli i usiłowali zbagatelizować aktywność elementów neohitlerowskich.

Przedstawiciel ZSRR zdemaskował te usiłowania i przytoczył liczne przykłady świadczące o coraz większej aktywności neohitlerowskich austriackich. Podkreślił on, że postępowanie władz amerykańskich i brytyjskich, które zamykają oczy na zachwalane ekcesy faszystowskie, tworzy specjalnie korzystne warunki dla odradzania się faszyzmu. General Zeltow potępił również stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie ekstradycji zbrodniarzy wojennych. Stwierdził on w szczególności, że wydawaniu zbrodniarzy wojennych sprzeciwiają się władze amerykańskie, a jeśli nawet oficjalnie

nie udzielają swej zgody na ekstradycję, równocześnie pomagają zbrodniarzom w ucieczce. Tak było w wypadku zbrodniarza wojennego Buchmuellera, który miał być wydany Polsce. Po wyrażeniu zgody na jego ekstradycję, władze amerykańskie wypuściły go z więzienia w Salzburgu i zabroniły władzom austriackim aresztowania zbrodniarza. Na zakończenie posiedzenia Rada Kontroli zabroniła wydawania na przeciąg 2 miesięcy pisma neohitlerowskiego „Alpenruf”, ukazującego się w brytyjskiej strefie Austrii.

Hitlerowska marionetka odwetowa made in USA



Polscy transportowcy do Zw. Marynarzy i Robotników Francji

WARSZAWA (PAP). — W związku ze strajkiem robotników portowych w Marsylii, którzy odmówili ładowania sprzętu wojennego dla kontynuowania imperialistycznej wojny w Indochinach, Zw. Zw. Transportowców przesłał do Związku Marynarzy i Robotników Portowych Francji depeszę, w której czytamy m.in.:

Wasza walka i sukcesy, które są wspólnymi sukcesami całego międzynarodowego proletariatu, przyczynia się niewątpliwie do zwycięstwa klasy robotniczej nad rodzinnymi i międzynarodowymi podległymi wojennymi, do utrwalenia pokoju światowego i po prawy bytu mas pracujących Francji.

W obronie pokoju — przeciwko wojnie imperialistycznej Wielka akcja francuskich mas pracujących

BRUKSELA (PAP). — Z Paryża donoszą, że akcja francuskich mas pracujących w obronie pokoju oraz przeciwko imperialistycznej wojnie w Indochinach zatacza coraz szersze kręgi. Marynarze statku „Belfort” w Marsylii opóźnili o 24 godziny odpły z Indochin, by zaprotestować przeciwko tłumieniu ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Indochinach.

Dyrekcja zakładów przemysłowych Duval w Issy-les-Moulineux musiała, wskutek zdecydowanej postawy robotników, ogłosić deklarację zapewnienia, że przestawi produkcję na cele pokojowe.

Sekretarz generalny CGT Frachon ogłosił artykuł, w którym podkreśla, że rozszerzająca się akcja w obronie pokoju stanowi akt samoobrony narodu francuskiego przeciwko planom imperialistycznym podległym wojennym.

Przed Dniami Leninowskimi w ZSRR

MOSKWA (PAP). Cały naród radziecki przygotowuje się do złożenia hołdu pamięci Wielkiego Wodza i założyciela państwa radzieckiego Władimiera Lenina, w związku z bliską rocznicą Jego zgonu. Stanieniem wydawnictw literackich ukazują się w milionowych nakładach książki, poświęcone życiu i działalności Lenina. Organizacje partyjne i społeczne delegują prelegentów do zakładów przemysłowych, instytucji, klubów studenckich i do młów pionierskich.

W szeregach zakrojonej kampanii kulturalnej w związku z Dniami Lenina bierze aktywny udział Armia Radziecka. W teatrach i filharmoniach kończą się prace nad przygotowaniem programów artystycznych, którymi uświetnione zostaną tradycyjne uroczyste zebrania żałobne w dniach 21 i 22 stycznia. W licznych miastach Dni Leninów skierowane zostaną oddziałami nowych pomników Lenina. W licznych kolechozach, na walnych zebraniach kolechozicy uchwalili wnioski o nadanie im kolechozom imienia Lenina.

Bezkompromisowe stanowisko ZSRR w sprawie nielegalnej obecności przedstawiciela Kuomintangu w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W Radzie Bezpieczeństwa toczyły się ostatnio dalsze obrady nad rezolucją Związku Radzieckiego o wykluczeniu przedstawiciela Kuomintangu. Za projektem radzieckim głosowały 3 delegacje, w tej liczbie delegacja Hindustanu, który nawiązał stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Delegacje Wielkiej Brytanii i Norwegii, których rzady zadeklarowały niedawno pragnienie nawiązania z Chińską Republiką Ludową stosunków dyplomatycznych, powstrzymały się od głosowania. W ten sposób delegacja nie poparła w gruncie rzeczy stanowiska USA.

deputat nie zostanie usunięty z Rady Bezpieczeństwa grupy kuomintangowskiej, nielegalnie zajmujący miejsce w tym organie ONZ. Jego obecność podważa autorytet Rady Bezpieczeństwa i całej Organizacji Narodów Zjednoczonych, oraz prowadzi do tego, że sama Rada Bezpieczeństwa przekształca się w organ, którego decyzje w tych warunkach nie mogą być uważane za legalne.

Delegacja USA, Francji, Ekwadoru, Kuby i Egiptu głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej. Po głosowaniu zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik. Związek Radziecki — stwierdził Malik — jak już oświadczyła delegacja ZSRR na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa z dnia 10 stycznia br., nie będzie brał udziału w pracach Rady Bezpieczeństwa dopóty,

go, że sama Rada Bezpieczeństwa przekształca się w organ, którego decyzje w tych warunkach nie mogą być uważane za legalne. Po oświadczeniu Malika delegacja radziecka opuściła salę obrad Rady Bezpieczeństwa.

Podstawy te — to nasz nowy ustrój społeczny, mobilizujący szerokie masy ludności do pracy dla siebie, dla podniesienia własnego dobrobytu i bogactwa swojej ojczyzny, to wreszcie widza wznoszącej STOLICY POLSKI LUDOWEJ — WARSZAWY SOCJALISTYCZNEJ.

Uchwala stwierdza, że Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego nie wykonał zaleceń Prezydium CRZZ z dnia 13 stycznia 1949 roku, zmierzających do wykazania większej dbałości o interesy robotników, do przejawiania większej czujności klasowej w doborze kadr związkowych i zmiany wzaajemnego ustosunkowania się członków przeydium, które powodowało obniżenie jego autorytetu, a jednocześnie dezorientowało i demoralizowało personal.

Burze śnieżne szaleją w USA

Utah komunikacja w wielu miejscach uległa przerwie wskutek olbrzymich opadów śnieżnych.

Kierując się troską o dobro Zw. Zaw. Pracowników Spożywczego, sekretariat CRZZ wzywa cały aktyw kierowniczy i wszystkich członków tego Związku do przeprowadzenia kampanii wyborczej na Krajowy Zjazd pod znakiem uchwały III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Wilki na peryferiach Stambułu

BUKARESZT (PAP). — Według wiadomości nadeszłych tu z Ankar, w całej Turcji panują ostre mrozy, jakich nie odczuwano w tym kraju od wielu lat. W Ankarze termometr spadł do 26 stopni poniżej zera, w Bolou — do 30 stopni i w okolicach Erzerumu — do 33 st. poniżej zera. Wskutek wielkich opadów śnieżnych liczne wioski zostały odcięte od świata, a szkoły pozamykane. W wielu okolicach warstwa śniegu sięga 2 i pół metra grubości. Wygodzone wilki zbliżają się aż do peryferii Stambułu i atakują wieśniaków.

Zarząd Główny stylu pracy nie zmienił. Ludzie kierujący Zarządzeniem Głównym nie potrafili pracować kolektywnie, w szczególności Zarząd Główny wykazał brak należytej łączności z masami, brak należytej troski o ich interesy, systematycznej troski o produkcję i o przodowników pracy oraz brak stałej pomocy dobowym instancjom związkowym.

W praktyce Zarząd Główny nie uznawano metody krytyki i samokrytyki oraz zaniedbano przeoszczenie dyrektyw nadrzędnych organów związkowych do niższych szczebli organizacyjnych, nie dopilnowując realizacji zadań przez ognia Związku. W lonie przeydium Zarządu Głównego zapanowały stosunki szkodliwe i godne potępienia — głosi uchwała, stwierdzając zarazem brak stałej i

KOMUNIKAT

We wtorek dnia 17 stycznia r. b. o godz. 18-ej w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się wykład dla kierowników politycznych grup samokształceniowych nt. „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej SDKP i L.”. Obecność bezwzględnie obowiązkowa. Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy K. L. PZPR

Żadna siła nie złamie przyjaźni między narodem polskim i francuskim

Wielotysięczne rzesze mieszkańców Warszawy protestują przeciw haniebnemu postępowaniu rządu Bidault

WARSZAWA (PAP) — Wielotysięczne rzesze społeczeństwa warszawskiego protestowały w dniu 14 bm. na wiecu zorganizowanym przez Ogólnopolski Komitet Pokoju przeciwko nowym atakom terroru policyjnego reżimu Mocha wobec Polaków we Francji.

Do prezydium wiecu powołano: członka Rady Państwa i wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow. Franciszka Witolda-Józwiaka, wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju ministra Adama Rapackiego, wiceprzewodniczącego CRZZ Aleksandra Burskiego, przewodniczącego ZSCH Stefana Ignara, przewodniczącego ZMP Władysława A. Wiatra, rektora Stanisława Piętkowskiego, profesora Instytutu Francuskiego p. Solange Gailloux, sekretarza Ligi Kobiet Stanisława Zawadzkiego, sekretarza KW PZPR tow. Mieczysława Hoffmana, członka Związku Literatów Jarosława Iwaszkiewicza, b. przewodniczącego Rady Narodowej we Francji Szczepana Steca, b. przewodniczącego organizacji „Grunwald” Zdzisława Pisa, przewodniczącego pracy: Uwine, Elmana, Ekonomaj i Ogródzowską.

Pierwszy przemawiał Aleksander Burski w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Rozpoczynając swe przemówienie wiceprzewodniczący CRZZ wyraża oburzenie polskich mas pracujących, wywołane falą rozpisanego terroru, jaką spada na wychodźstwo polskie we Francji.

Prowadzona przez Mochów i Schumanów agresja na wychodźstwo polskie we Francji, jest niewątpliwie uderzeniem przeciwko całemu francuskiemu ruchowi robotniczemu, którego częścią organizacyjną stanowią robotnicy polscy. Chodzi tu o sterroryzowanie emigracji polskiej i wydanie jej na łup aniersom i mikołajczkom, aby z niej uczynić wygodne narzędzie do łamania jedności francuskiej klasy robotniczej, walczącej o chleb i pokój.

Polscy górnicy i robotnicy przeszli surową szkołę walki z hitleryzmem i nie dadzą się sterroryzować gestapowskim łapaczom Mocha. Pozostaną oni zawsze wierni swej ludowej ojczyźnie i ludowi francuskiemu, z

którym łączy ich niezłomna i głęboka przyjaźń.

Nie ma takiej siły, która zdolalaby tę przyjaźń złamać i naruszyć, tak jak nie może zerwać przyjaźni między ludem polskim a szlachetnym ludem francuskim, który pod wodzą wielkiej francuskiej Partii Komunistycznej z Maurice Thorezsem na czele, odnieść zwycięstwo w walce o lepszą przyszłość. Cała postępową opinią francuską, wszystko co najlepsze we francuskim narodzie staje w obronie praw ludzkich, społecznych i narodowych naszych emigrantów.

Walczyć zatem przeciwko rozpisanemu terrorowi antypolskiemu — to znaczy walczyć o utrzymanie pokoju. Rozumieją to nasi francuscy przyjaciele. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej popierało i popiera akcje rządu francuskiego i wezwalo wszystkich patriotów, demokratów i b. członków Ruchu Oporu, aby stanęli w obronie przyjaźni francusko-polskiej, niezawisłości i pokoju.

Od prowokacji rządu francuskiego odbija się spokojna i godna postawa Polski Ludowej, dążącej do pokojowej współpracy z wszystkimi pokojomilującymi narodami. Siły obozu pokoju i demokracji, na którego czele kroczą niezwyklicy Związek Radziecki, rosną z każdym dniem, rośnie i rozwija się Polska Ludowa, w której wypędzeni z Francji Polacy znajdują pracę i serdeczną opiekę.

„Wierzymy głęboko — stwierdza mowa — że bohaterów lud francuski zwycięży i zwycięży jeszcze bardziej braterskie stosunki z Polską Ludową dla dobra obu naszych krajów i pokoju świata”.

Z kolei głos zabrali w języku francuskim p. Solange Gailloux, wykładowczyni Instytutu Francuskiego w Krakowie. Przypomniała ona, że walka, jaką rząd francuski toczy bez przerwy przeciwko Polsce Ludowej, rozpoczęła została pod pretekstem aresztowania w Warszawie Francuza oskarżonego o szpiegostwo. Mówczyca stwierdza z naciskiem, że rząd polski miał prawo i obowiązek skierować przeciwko niemu, który zbierał informacje wojskowe dla wrogów Polski Ludowej, marzących, aby ją zniszczyć.

Przypomniałszy przebieg antypolskiej kampanii terrorystycznej we Francji p. Gailloux oświadcza: „Polacy, którzy brali udział w wyzwoleniu Francji, którzy czekali byli dekorowani najbardziej zaszczytnymi odznaczeniami francuskimi, górnicy, którzy wespół ze swymi towarzyszami francuskimi i walczą o minimum egzystencji i bezpieczeństwa pracy, intelektualści, jak Klara Nicolas, którzy pracowali nad zacieśnieniem

wieży kulturalnych między naszymi krajami, zostają pozbawieni prawa do spokojnego bytu.

Cała postępową Francja natychmiast wystąpiła z ostrym protestem przeciwko terrorowi wobec Polaków. Naród francuski nie ma nic wspólnego z gwałtownymi ludźmi stojącymi w władzy i nie cofających się nawet przed najgorszym gwałtem, by bronić przegranej sprawy kapitalizmu międzynarodowego.

Przeciwko polityce wojennej wstępują wszyscy ludzie postępowej Francji, komuniści, postępowi katolicy i bojownicy o pokój. Z każdym dnem siły demokratyczne odnoszą nowe sukcesy, gdyż mają za sobą cały naród francuski, robotników i intelektualistów, świadomych swej siły i swych praw. Dzięki ich nieustannej walce już niedługo stanie się Francja znowu wspaniałym krajem, w którym zakwitnie wolność i braterstwo.

Na trybunę wstąpił następnie przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stefan Ignar.

Prezes Ignar stwierdził m. in.:

„Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej — w imieniu milionów mas małych i średniorolnych chłopów protestują przeciwko podłemu postępowaniu reakcyjnego rządu francuskiego wobec polskich robotników we Francji, wobec tych, którzy opuścili swoje własne wioski w Polsce kapitalistycznej, przyjechali do budowy Francji i bliżej o wolność, współpracując z robotnikami francuskimi. Masy chłopskie w Polsce dobrze rozróżniają francuskich wyszkiwaczy i ich ministrów od ludu francuskiego, z którym chcą wiecznie żyć w przyjaźni”.

Mac Arthur — „oswobodziciel”

Mac Arthur — dowódca okupacyjnej armii amerykańskiej w Japonii — zwolnił z więzienia 45 japońskich przestępców wojennych.



Zadżumione szczyry uzyskują wolność

Akcja antypolska i antyfrancuska

Niesłychana w swej brutalności i cynizmie „akcja antypolska”, nagonka antypolska, prowadzona przez rząd francuski, nie ma precedensu w stosunkach między kulturalnymi narodami. Terror, masowe aresztowania, więzienie i deportacje obywateli polskich, którzy przelecieli z Francją krwem w czasie okupacji i którzy po wojnie pracowali dla odbudowy Francji — oto metody, którymi posługuje się „socjalistyczny” minister Moch i jego policki. Metody, godne himmlerowskich wzorów.

Ostatnie wydarzenia na terenie Francji, „japaniki” policyjne, masowe aresztowania polskich obywateli, świadczą jasnym o tym, że Moch przeszedł samego siebie w stosowaniu terroru i gwałtu. Zamknięcie 9 patrolowych masowych organizacji emigracji polskiej przy równoczesnym popieraniu wszelkiego rodzaju faszystowskich, reakcyjnych grup pod znakiem Andersa i Mikojaszczyka — świadczy o tym, że rząd francuski konsekwentnie dąży do pogwałcenia wszelkich zasad współpracy międzynarodowej, do pogwałcenia konkretnych umów i konwencji polsko-francuskich.

Rząd polski, w nocie protestacyjnej domaga się cofnięcia dyskryminujących zarządzeń, szklan i represji, które „w sposób jawny sprzecywny z interesem Francji i jej najlepszymi tradycjami, zmierzają do za-

klęcia normalnych stosunków między Francją a Polską”.

Odpowiedzialność za to ponosi rząd francuski. Odpowiedzialność nie była i nie jest prowadzona przy padkowo.

Nie przypadkiem zmotoryzowana policja aresztuje działaczy społecznych, urzędników ambasady i konsulatów, korespondentów Polskiej Agencji Prasowej, nie przypadkiem więzi wicekonsula Szezerbińskiego. Nie przypadkowe są brutalne rewizje i deportacje ludzi, od lat żyjących i pracujących dla Francji. Nie przypadkiem rozwija się organizacja, zajmująca się krzewieniem kultury polskiej wśród emigrantów.

Świadoma i perfidnie zaplanowana jest nagonka antypolska we Francji. Nierozważnie związana jest „akcja antypolska” z całkowitą reakcyjną polityką francuskiego rządu. Tego rządu, który na usługach amerykańskich imperialistów prowadzi antynarodową, antypokojową politykę.

Jednym z elementów tej właśnie polityki podlegania do wojny jest „akcja antypolska”. W chwili obecnej, gdy w krajach kapitalistycznych, gdy we Francji narasta i zaostrza się z każdym dnem walka mas ludowych, walka klasy robotniczej przeciwko rządowi, który pcha kraj w przepaść kryzysu i niedzi i zaprzeda interesy narodowe — akcja ta ma szczególne znaczenie.

Z jednej strony — pragnie podważyć tradycyjną przyjaźń polsko-francuską, rozbić solidarność robotników polskich we Francji z walczącymi robotnikami francuskimi; z drugiej strony — pragnie odwrócić uwagę francuskiej klasy robotniczej, francuskich mas pracujących, od najbliższego zadania: od czynnej walki o pokój i o chleb.

Alc nie uda się policji Mocha złamać solidarność polskich i francuskich robotników. Jednych i drugich hartowała twarda szkoła wspólnej walki z faszyzmem. Jednych i drugich hartują dziś kule policyj i więzienia Mocha. Na masowym wiecu protestacyjnym w Warszawie, wciel polski, ustami swych przedstawicieli potępił haniebną, brutalną politykę rządu francuskiego, pragnącego poróżnić, skłócić nasze narody. Na masowych wiecach protestowała przeciwko gestapowskim metodom Mocha francuska klasa robotnicza.

W specjalnej uchwale Biura Politycznego KC potępiała jak najostrzej brutalną i skandaliczną ak-

cję władz francuskiej Komunistycznej Partii Francji.

Partia, która reprezentuje prawdziwe interesy klasy robotniczej i całego ludu francuskiego, która reprezentuje interesy Francji, która reprezentuje tradycję walki o wyzwolenie spod obcego jarzma, jest dziś najpotężniejszą siłą, mobilizującą milionowe masy ludu francuskiego do walki przeciwko imperializmowi i pokój.

A z tym właśnie ludem francuskim, z francuską klasą robotniczą a nie z obecnymi rządami, które nie reprezentują interesów Francji — ja cza nas trwałe więzy głębokiej przyjaźni i współpracy. Tych więzy nie zdoła zerwać żaden terror i żadna policja. Ta wspólnota przetrwała Pelajna i Lavala; przetrwała ona również i Mochów.

Albowiem łączy nas wspólna walka w imię wspólnych celów: pokoju i demokracji. Łączą nas wspólne szereg w potężnym froncie pokoju i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa piętnuje dwulicową grę W. Brytanii i USA — wobec Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP) — Na kolejnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa kontynuowano dyskusję nad

projektem rezolucji Związku Radzieckiego w sprawie wykluczenia przedstawiciela grupy kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa.

Na początku posiedzenia dotychczasowy przewodniczący Rady, delegat kuomintangowski Cziang, był zmuszony przekazać przewodnictwo w ręce delegata Kuby. Dopiero po tym akcie na salę obrad powrócił delegat radziecki, który opuścił Radę Bezpieczeństwa w środę na znak protestu przeciw obecności Czianga.

W zakończeniu dyskusji zabral głos delegat radziecki Malik. Podając krytykę taktyki obrońców przedstawiciela Kuomintangu, Malik uмотywował żądanie ZSRR wykluczenia Czianga z Rady.

Delegacja Związku Radzieckiego nie widzi możliwości udziału w pracach Rady w momencie, kiedy podrywa się autorytet i prestiż nie tylko Rady Bezpieczeństwa, lecz i całego ONZ.

Sprawa wykluczenia przedstawiciela grupy kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa została wniesiona przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd radziecki podtrzymuje stanowisko Chin Ludowych w tej sprawie i domaga się ze swej strony usunięcia Czianga z Rady.

Prawda jest, że niektóre rządy nie mogą jeszcze w dalszym ciągu zdecydować się na rozstanie się z grupą kuomintangowską, jakkolwiek zerwały z nią stosunki, a nawiązały stosunki dyplomatyczne z Centralnym Rządem Chin Ludowych.

Powstaje zaiste ośmieszająca sytuacja, kiedy rządy niektórych państw podpisują rokma swych ministrów spraw zagranicznych noty o uznaniu Chin Ludowych, zaś głosami innych przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa podtrzymują reprezentanta kuomintangowskiego i wypowiadają za jego pozostaniem w Radzie.

Jak się nazywa takie postępowanie w języku angielskim, to najlepiej o tym mogą powiedzieć Anglii i Amerykanie. Po rosyjsku takie zachowanie się nazywamy dwulicową i obłudną polityką. Jednakże tego rodzaju polityka kół rządzących niektórych państw, a szczególnie Anglii, nikogo nie dziwi. Rządząca kół tego państwa dawno już wstawili się swą dwulicowością.

Delegacja radziecka — oświadczył w zakończeniu Malik — podtrzymuje stanowisko Chin Ludowych i uważając dalsze pozostanie w Radzie Bezpieczeństwa agenta grupy kuomintangowskiej za nielegalne, nie może zgodzić się z tym, aby Cziang znajdował w tym okresie członków Rady, nie mówiąc już o tym, aby sprawował przewodnictwo na jej posiedzeniach.

Ponure perspektywy świata kapitalistycznego na 1950 r.

Napisał R. PALM-DUTT członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Anglii

W ostatnim numerze tygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową” ukazał się artykuł tow. R. Palm-Dutt, członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Anglii. Z artykułu tego podajemy fragmenty.

Widzimy kurczącego się coraz bardziej świat kapitalistycznego i panowania imperialistycznego, nie mogą odczuwać zadowolenia, podsumowując bilans ubiegłego, 1949 roku. Wręcz przeciwnie. Mają oni wszelkie podstawy ku temu, aby z zaniepokojeniem patrzeć na perspektywy 1950 roku.

Rok 1949 był świadkiem dalszego, nieubłaganego narastania oznak dojrzewającego w całym świecie kapitalistycznym kryzysu gospodarczego.

Podczas gdy Związek Radziecki osiągnął w r. 1949 nowe, wielkie sukcesy produkcyjne, przekraczając w III kwartale o 17 procent poziom produkcji roku poprzedniego i o 50 procent poziom przedwojenny, w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu spadała produkcja, która w październiku była o 18 proc. niższa od poziomu roku 1948.

Próby przedstawienia tego upadku gospodarczego jako chwilowy „upadek” i „przebudowa” musiały ustąpić uznaniu faktu istnienia nieuniknionych i bardziej głębokich czynników, świadczących o dalszym rozwoju przesłanek kryzysu gospodarczego. O perspektywach na rok 1950 świadczą dobitnie fakt, że w roku 1949 wydatki na inwestycje w USA zmniejszyły się o 15 procent. Tworzona szlachetnie podpora w postaci wysokich wydatków rządowych może jedynie tymczasowo złagodzić obecną sytuację, lecz nie potrafi wstrzymać zdecydowanego zalamania się. Jak pisał dnia 10 czerwca 1949 roku „New York Times” — „aby nie zima wojna, zapotrzebowanie rządu na towary byłoby o wiele miliardów niższe, aniżeli obecnie”.

Jednakże „Wall-Street Magazyn” w numerze z dnia 11 września 1949 r. ostrzeżenie, że „należy być ostrożnym i nie przywiązywać fałszywego znaczenia” do jakiegos przejsiowego wzrostu wskaźnika produkcji, gdyż wzrost taki „nie będzie oznaczał ani

Na marginesie Krąg interesów

Wśród licznych nawet bardzo licznych przemysłowców francuskich, którzy podczas wojny „współpracowali” z hitlerowcami, zagarniając za te „współprace” sute zyski, odznaczali się — jeśli tak rzecz można — szczególną szlachetnością p. George Claude. Był on mianowicie jednym z tych renegatów i zdradców, którzy wystosowali list hołdowniczy do Hitlera, domagając się kary śmierci dla bojowników francuskiego Ruchu Oporu.

Pan Claude był sądzony, owszem, zaraz po wyzwoleniu Francji i skazano go wówczas bardzo sprawnie na dożywotnie więzienie. Lecz już pod koniec roku 1946, kolaborant i zdradca znalazł sobie wpływowych protektorów, którzy wyjednali złagodzenie wyroku do 10 lat więzienia.

Minieły parę lat. Francja, sterroryzowana przez dolarową klękę Quelle'ów, Mochów i Schumanów, stała się satelitą imperializmu amerykańskiego, okazując co raz więcej względów roznamiętnionemu przestępcom i przestępcom wojennym. Z tych względów skorzystał również p. George Claude, którego w tych dniach wypuszczono na wolność, po odbyciu przesilenia zaledwie półowy, zagłodzonego już poprzednio kary. Akt łaski podpisany został przez p. Rene Mayera, petnięcego aktualnie funkcje ministra sprawiedliwości.

Paryski dziennik „Humanite”, pisząc o tej sprawie, oświeta zarzaniem jej bardzo interesujące kulisy. Okazuje się, że p. Claude związany jest ściśle więziami — „interesów” z dwoma bankami — „Bersez” i „Mirabaud”, kontrolowanymi przez potężny koncern finansowy Rotszyldów. Zaś minister sprawiedliwości, p. Rene Mayer, który skwapliwie amnestionował p. Claude'a, jest właścicielem blisko „skoligacony” z tymże koncernem i reprezentuje w rządzie p. Bidault roszudydowe „interesy”.

Tym sposobem krąg się zamyka: Rotszyldowie, kolaboracja, p. Claude, minister Mayer i znowu Rotszyldowie, jako instancja decydująca i ostateczna. Wszystko to jest przeraziwie jasne — i dalszych komentarzy nie wymaga.

B. D.

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
106 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20

Robotnicy ozorkowskich PZPB podejmują apel tow. Walaszczyka

Przodownicy pracy Walczak, Sobieńska i Biesiada pierwsi stają w PZPB w Ozorkowie do szlachetnego współzawodnictwa w oszczędzaniu.

Inicjatywa tokarza Warszawskich Zakładów Optycznych tow. Jana Walaszczyka, mająca na celu rejestrowanie uzyskiwanych oszczędności w specjalnej księżeczce znajduje coraz żywszy oddźwięk u robotników przemysłu włókienniczego.

W ostatnich dniach napłynęło do nas zgłoszenie robotników PZPB w Ozorkowie, którzy pierwsi w województwie podjęli apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka. Jako pierwszy — zobowiązania oszczędnościowe podjął tow. Wincenty Walczak wielokrotny przodownik pracy, organizator zwycięskiego zespołu najwyższej

jakości, który we wrześniu ubiegłego roku uzyskał nagrodę w wysokości 30 tys. zł. Ponadto jest on kierownikiem 9-osobowego zespołu, walczącego o prymat wśród ze spółów największej ilości.

PRZEZ LEPSZĄ ORGANIZACJĘ PRACY I WYKORZYSTANIE SUROWCÓW

Oto co nam pisze tow. Walczak: „Na tkalni pracuję 30 lat i pracę swoją znam bardzo dobrze. Przed wojną wyzyskiwany przez fabrykanta pracę swoją wykonywałem mechanicznie, nie starając się o zwiększenie ilości czy jakości produkcji. Po wyzwoleniu, kiedy fabryki stały się naszą własnością, kiedy ster całego życia gospodarczego i politycznego wziął w swe ręce robotnik i chłop, zrozumiałem, że pracując dla siebie

muszę pracować więcej i lepiej. Rozumiem, że jedną z form, która zwiększy moją wydajność i poprawi jakość produkowanych tkanin jest oszczędność.

Poprzez lepsze wykorzystanie surowca, lepszą organizację pracy, utrzymanie w należytym porządku maszyny, zmniejszenie ilości odpadków oraz zmniejszenie zużycia materiałów pomocniczych — produkować będę lepiej i taniej.

Kiedy dowiedziałem się o szlachetnym wyzwaniu, które rzucił tow. Walaszczyk wszystkim robotnikom całej Polski postanowiłem „podnieść rękawicę” i wezwanie przyjąłem.

Poszedłem do wniosku, że ja, stary tkacz, znający swoją maszynę „jak własną kieszeń”, poprzez pewne zmiany w procesie produkcyjnym mogę uzyskać poważne oszczędności.

Przed wszystkim zakładać będę pasek na goniec przy krośnie podwójnie, a nie jak dotychczas pojedynczo. Zajmuje to trzy razy więcej czasu aniżeli zakładanie paska pojedynczego, ale za to ilość zrywów zmniejsza się 6 i 7-krotnie. System ten zmniejsza zużycie bieży (bież od bata), ilość przycinaków, i ilość postojów, rzadziej występują wypadki popuszczenia towaru.

Oprócz tych wszystkich oszczędności poczynionych przez wprowadzenie pewnego rodzaju inowacji i ulepszeń, odpowiadając na apel tow. Walaszczyka zobowiązuje się zmniejszyć ilość produkowanych odpadków w ciągu 1 dnia z 10 dkg na 8 dkg i wyniki notować codziennie w księżeczce oszczędnościowej.

Biorąc pod uwagę, że pracuję w zespole i produkcja nasza jest uzależniona od poszczególnych jej członków, chciałbym, ażeby uczestnicy naszej trójki najwyższej jakości podjęli także tego rodzaju zobowiązanie. Wzywam więc do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności tow. Zenona Pałczyńskiego i ob. Ireneusza Urbanika.

Wzywam ponadto do współzawodnictwa mojego młodszego współpracownika przyjaciele Dzień — ZMP-owca, który pracuje tuż obok moich krosten.

Wykonanie podjętego zobowiązania uzależnione jest w znacznej mierze od jakości surowca, który przychodzi na tkalnię z przedziału. Zwracam się przeto z apelem do robotników przedziału, ażeby poświęcili więcej uwagi swojej pracy i mieli większe poczucie odpowiedzialności za to co wykonują. Przede wszystkim winni oni uważać na odkurzenie samoprząsnic obrządkowych, ażeby kurz nie dostawał się na nitki, co w dalszym procesie produkcyjnym zniekształca przędzę i produkcję zrywa w ostatecznym procesie na tkalni.

STARANNA PRACA ZMNIJSZĄ IŁOŚĆ BRĄKÓW

Drugie zgłoszenie wpłynęło od przodownicy pracy tow. Sobieńskiej Alfredy, przadki z samoprząsnic obrządkowych, która w zgłoszeniu swym pisze:

„Podejmując apel tow. Walaszczyka, chcąc przyczynić się do wzmoczenia oszczędności, podniesienia stopy życiowej klasy pracującej i zwycięskiego wykonania planu 6-letniego podejmuję następujące zobowiązanie:

„Nie mając bezpośredniego wpływu na ilość odpadków, tzw. zwitek, ponieważ jest ona uzależnio-

na od rodzaju półfabrykatu jaki otrzymuję do dalszej przeróbki, mogę poczynić poważne oszczędności poprzez wzmoczenie pilności i uwagi przy zmniejszeniu ilości zrywów oraz przez staranne zbieranie zwitek w stanie niezabrudzonym i zwracanie ich jako pełnowartościowego surowiec do ponownego przerobienia. Zobowiązuję się także poprzez staranną pracę przedniej na samoprząsnicach obrządkowych zmniejszyć ilość braków. Oszczędności swoje będę notowała codziennie w specjalnej księżeczce”.

O 50 PROC. ZMNIJSZĄ IŁOŚĆ ODPADKÓW

Pradka z przedziału średnioprednej ob. Zofia Biesiada pisze: „W odpowiedzi na apel Jana Walaszczyka, postanawiam poprzez wzmoczenie uwagi i jakości zmniejszyć dotychczasową ilość odpadków zwrotnych z 1 kg na 0,5 kg w ciągu jednej zmiany. Te zmniejszone ilości zwitek nie będą rzucały na ziemię, lecz w stanie czystym oddam do dalszej produkcji jako pełnowartościowy surowiec. Przy właściwym nawianiu szpilek będę starała się poczynić pewne oszczędności, unikając tzw. „lalek”. Przez utrzymanie w należytym stanie i czystości maszyny będę usiłowała zlikwidować do minimum ilość braków.

Wzywam do współzawodnictwa w tej dziedzinie koleżankę Kazię Zduńczyk z samoprząsnicy obrządkowej Nr 16”.

(Zch.)

Stacja leczenia żyłaków powstała w Zgierzu

ZGIERZ. Ubezpieczalnia Społeczna w naszym mieście uruchomiła pod kierownictwem lekarza specjalisty w końcu stycznia stację leczenia żyłaków. Wiadomośc o tym z pewnością zainteresuje szerokie rzesze chorych, cierpiących na tę uporczywą dolegliwość. Poradnia czynna będzie codziennie w godzinach od 13 do 15. Ubezpieczeni otrzymują tu poradę i zabieg lekarski.

Z dniem 1 lutego br. uruchomiony zostanie na terenie tutejszej Ubezpieczalni Społecznej całkowie wyposażony gabinet fizykoterapii, który będzie obsługiwany przez siły fachowe. Placówka ta wypełni lukę, która dawała się we znaki ubezpieczonym w Zgierzu. S. M.

75 dzieci kolejarzy korzysta z przedszkola w Kutnie

KUTNO. — Przy Związku Zawodowym Kolejarzy, Oddział w Kutnie zorganizowane jest przedszkole dla dzieci pracowników tej instytucji. W chwili obecnej z przedszkola korzysta 75 dzieci, które otaczane są troskliwą opieką zarówno ze strony personelu jak i lekarzy.

Dzieci otrzymują trzy razy dziennie obfite pożywienie (2.300 kalorii w stosunku dziennym).

Ta wzorowa placówka spełnia swą rolę i cieszy się zaufaniem wśród rodziców dzieci, korzystających z przedszkola.

Okres zimowy nie przerwał prac budowlanych

W przeciwieństwie do lat przed wojennych, dziś prace budowlane prowadzone są bez względu na porę roku. W budownictwie skończyliśmy już z sezonowością i przeszliśmy na słuszny i racjonalny sposób ciągłości pracy. Wprawdzie na odcinku tym nie wszędzie osiągamy jeszcze właściwe wyniki, jednak w większości wypadków prace budowlane trwają nieprzerwanie i nawet pod powłoką śniegu rosną nowe domy.

Kutnowski oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego prowadzi w chwili obecnej liczne prace na terenie powiatu kutnowskiego i sąsiadujących z nim powiatów, skierniewickiego, łowickiego i łęczyckiego.

W samym Kutnie trwają obecnie roboty wykończeniowe przy budynkach PMS oraz jest prowadzona budowa magazynów Polskich Zakładów Zbożowych. W śródmieściu natomiast buduje się siłosy i przeprowadza się roboty zbrojenia.

Jednocześnie zakłada się posadzki i prowadzi roboty malarskie wewnątrz hali fabrycznej w Żychlinie.

Najważniejszą pracą na terenie powiatu skierniewickiego jest budowa wielkiej bursy w Rogowie. I tutaj trwają obecnie prace wewnętrzne. Przy okazji podajemy, że bursa ta służyć będzie młodzieży studiującej r.a. SGGW. Podobne prace trwają również w Łęczycy.

Na terenie powiatu łowickiego buduje się gmach szpitala powiatowego i przeprowadza prace we wnętrzu w budynku Wydziału

Powiatowego.

Nie sposób tutaj wymienić wszystkich prac, które mimo zimy są obecnie prowadzone przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Nr VI w Kutnie.

Jeśli mówimy już o tej instytucji, to trzeba jednocześnie zaznaczyć, że PZPB w Kutnie wykonał swój roczny plan na rok 1949 w 150 procentach. Plan roczny w drugim półroczu wykonany został w 130 procentach.

Nowe przedszkole i świetlica dziecięca TPD powstały w Sieradzu

SIERADZ. Kilka dni temu odbyło się uroczyste otwarcie przedszkola i świetlicy w Sieradzu. Na jej otwarciu prócz przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych obecni byli chłopcy z okolicznych wsi. Przybyli oni na uroczystość wraz z dziećmi, które zosta-

ły zaproszone przez dzieci uczęszczające do przedszkola w mieście.

W czasie uroczystości przemawiał ob. inspektor Zdrojewski, który przedstawił zebranym dążenia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i znaczenie przedszkola TPD, jako czynnika wychowawczego. Między innymi w czasie uroczystości głośno zabierała głos przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Groszewska, która w imieniu organizacji kobiecej ofiarowała dla dzieci uczęszczających do przedszkola TPD — 28 fartuszków.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wystąpiły powały dzieci w inscenizacjach, śpiewach i deklamacjach.

Tegoż dnia dzieci chłopów i robotników zostały zaproszone na występ teatru kukielkowego Uniwersytetu Ludowego z Maikowa. Lob.

Przygotowania do wiosennej akcji remontów domów mieszkalnych

KONSTANTYNÓW. Konstancynów jest miastem fabrycznym po siadającym około 2 tysiące domków, przeważnie robotniczych. Domy te są bardzo zniszczone, szczególnie w złym stanie znajdują się ich dachy. Toteż Zarząd Miejski już obecnie zabiega o uzyskanie koniecznego przydziału smoły, papy i lepiku, ażeby z rozpoczęciem sezonu budowlanego przystąpić do koniecznych remontów.

Mieszkańcy Konstancynowa wyrażają duże uznanie dla czynników miejskich i Związków Zawodowych za wczesne zajęcie się tą sprawą, co zapewni potrzebującym materiał remontowy. Przewidujemy się otrzymanie około 30 tysięcy kg smoły, 3.600 rolek papy i 3 tysiące kg lepiku. Ilość ta z pewnością będzie wystarczająca dla poczynienia najniezbędniejszych remontów. M.

Dzięki współzawodnictwu pracy kolejarze kutnowscy osiągnęli sukcesy

Przed kilkoma dniami odbyła się w Kutnie narada wytwórcza „Trójki Organizacyjnej” składu opatu, poświęcona omówieniu zagadnień produkcyjnych.

Podano do wiadomości wyniki współzawodnictwa i wykonania planu z miesiąca listopada. Okazuje się, że kutnowscy kolejarze po trafili przekroczyć znacznie poszczególne pozycje planu i osiągnąć wspaniałe wyniki we współzawodnictwie. I tak na przykład załadunek węgla na parowozu wykonany został w 120,5 procentach, wyładunek węgla do zaski w 101,7 procentach, wydawanie węgla deputatowego w 108,01 procentach.

W omawianym okresie najlepsze wyniki osiągnął zespół Eugeniusza Stolińskiego, który wykonał 146,05 procent normy. Na drugim miejscu ulokowała się grupa Czesława Lewandowskiego z wynikiem 133,05 procent.

W dyskusji, która po ogłoszeniu powyższych rezultatów wywiązała się, ob. Lewandowski powiedział, że wprawdzie w okresie sprawozdawczym napotymano na

pewne niedociągnięcia i trudności jednak w znacznej części zostały one przełamane i dlatego plan listopadowy wykonano z nadwyżką. Z kolei przystąpiono do ustalenia planu technicznego na miesiąc bieżący. Po zapoznaniu się z projektem planu postanowiono poszczególne jego pozycje znacznie zwiększyć. Tak na przykład zwiększono o 300 ton załadunek węgla na parowozy.

Czytelnicy piszą:

Brak latarni na ul. Listopada

Ob. Redaktorze!

Jestem robotnikiem zatrudnionym w PZPB w Ozorkowie i pracuję na 3 zmiany. Teraz w okresie zimowym tak się składa, że zawsze jak idę do pracy czy też wracam z niej jest już ciemno. Mieszkać w pobliżu przystanku tramwajowego, tak że mam dość duży kawałek drogi do fabryki. Gdy lać tem sprawia mi przyjemność przejście tej drogi, to w zimie jest ona gehenną. Powodem tego jest zbyt mało latarni na ul. Listopadowej. Począwszy od numeru 18 aż do rogu ul. Legionów nie ma ani jednej latarni, a powinny być przynajmniej dwie. Wiadomym jest przecież, że dozorycy i właściciele w Ozorkowie z zasady

nie sprzątają śniegu sprzed swych posesji, a co gorsze nie wysypują chodników piaskiem czy popiołem. Powoduje to, że chodniki w Ozorkowie są ku uciesze dzieci i młodzieży jedną długą ślizgawką. Brak latarni i ślizgawica przyczynia się do tego, że robotnicy wracający albo udający się do pracy przewracają się na ulicy, a wiadomo, że przy tym o wypadkach nie trudno.

Może ob. Redaktorze zaapelujecie na łamach „Głosu” do władz Zarządu Miejskiego ażeby postarać się oświetlić te ulice (siępy przecież stoją, tylko należy zainstalować żarówki) i do dozorców oraz właścicieli domów ażeby, jeżeli nie sprzątają śniegu, wysypy-

wali chociaż chodniki piaskiem lub popiołem.

Stały czytelnik „Głosu” Zch.

(Nazwisko i adres znane Redakcji).

Od Redakcji: Mamy nadzieję, że prośba naszego czytelnika zostanie przez Zarząd Miejski uwzględniona, a opornym dozorcą i właścicielem domów może Milicja Obywatelska odpowiednimi mandatami przypomnieć o ich obowiązkach.

Z życia sportowego

MŁODZIEŻ OZORKOWA NIE MA LOKALU NA TRENINGI

W okresie sezonu zimowego życie sportowe Ozorkowa zupełnie ucichło. Bezpośrednim powodem tego zjawiska jest brak odpowiedniego lokalu i sprzętu sportowego. Wprawdzie w Ozorkowie istnieje wioskieniczny związkowy klub sportowy „Bzura” z licznymi sekcjami, który zajmuje budynek przy ul. Wigury 4, lecz z lokalu tego nie można korzystać, ponieważ sala nie posiada podłogi. W innych pomieszczeniach konieczne są różne drobne remonty. Starania Zarządu klubu u właściwych czynników nie dają, jak dotąd, pozytywnych rezultatów. Wprawdzie Związek Zawodowy w Ozorkowie wykazuje dużo zrozumienia i chęci, zaś Zarząd Miejski dał nawet zlecenie na pobranie desek do remontu, jednakże jak się okazuje, materiał na ten cel przeznaczony nie nadaje się do użytku.

Ten stan rzeczy powinien zainteresować nie tylko Związek Zawodowy i Zarząd Miejski lecz ogół społeczeństwa ozorkowskiego. Jest bowiem rzeczą konieczną, aby nasza młodzież długie wyczerpy zimowe mogła spędzać w miarę możliwości na treningach, grach sportowych i t.p.

Toteż pomoc w tej sprawie ze strony szerokiego ogółu jest konieczna.

Tomasz Szpruch
Korespondent „Głosu”

PRZED WALNYM ZEBRANIEM KLUBU SPORTOWEGO „STAL” W KONSKICH

KONSKIE. — W dniu 29 bm. odbędzie się w Konskich walne zebranie klubu sportowego „Stal”. Wobec tego, że jesteśmy w przededniu wyboru nowych władz klubu, warto zastanowić się co do tej pory na tym odcinku dokonano. Trzeba stwierdzić, że praca spoczywała dotąd na jednostce, mimo, że ustępujący zarząd był bardzo liczny. Tak się składało, że członkowie Zarządu Klubu „Stal” ani razu nie byli w ciągu roku na zebraniach i zupełnie nie interesowali się klubem. Toteż z niecierpliwością oczekuje społeczeństwo koneckie nowych wyborów, dzięki którym do zarządu klubu sportowego wejdą ludzie, którym leży na sercu sprawa wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży naszego miasta.

Przewiduje się, że w roku 1950 prócz sekcji piłki nożnej, „Stal” posiadać będzie różne inne sekcje sportowe, jak gier sportowych, lekkoatletyczna, bokserska, ping-pongowa, gimnastyczna. Mamy nadzieję, że nowe władze klubu otoczą właściwą opieką zawodników.

W dniu 29 bm. tak zawodnicy, jak liczni sympatycy klubu sportowego „Stal” muszą się poważnie zastanowić nad wyborem właściwych ludzi do nowego zarządu klubu, bo od tego zależy w dużym stopniu dalszy rozwój naszego robotniczego klubu sportowego.

E. Dąbrowski
korespondent „Głosu”

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

